

z niebezpieczeństwem represji lub nawet utraty życia. Mimo to powstawały coraz to nowe tajne komplety, a istniejące instytucje rozszerzały zakres swojej działalności. Dzięki temu możliwe stało się w chwili wyzwolenia, szybkie odbudowanie polskiego życia naukowego.

Elżbieta Rawicz-Oleńska

KONCEPCJE GRANIC ZACHODNICH POLSKI W OKRESIE OKUPACJI

Poczucie jedności Ziemi Zachodnich z Polską utrzymywało się w świadomości narodowej przez wieki. Przekonanie o nieuchronnym powrocie do Polski Śląska, Pomorza Zachodniego, Warmii i Mazur stało się dla ludności pogranicza czymś w rodzaju kultu religijnego, na polu mitycznej wiary, że „prochy nagromadzone w tej umęczonej ziemi” obudzą się kiedyś do życia, aby przemówić językiem ojczystym i upomnieć się o swoje prawa do niej¹. Już od pierwszych dni II wojny światowej sprawa tych ziem stanowiła przedmiot ożywionych dyskusji zarówno w okupowanym kraju, jak i na emigracji. Problem przyszej Polski stanowił ważny element programowy każdej partii politycznej działającej w konspiracji. Stronnictwo Narodowe jako pierwsze sprecyzowało w okupowanym kraju program powrotu Polski na Ziemię Postulowane. W podjętej w październiku 1939 r. deklaracji nawiązywano do przedwojennych postulatów Stronnictwa². Wkrótce z podobnymi programami wystąpiły inne organizacje polityczne. Abstrahując od ich treści, zauważyć trzeba, iż we wszystkich uznawano konieczność zmiany zachodniej granicy Polski z 1939 r. W toku dyskusji tworzyła się stopniowo koncepcja nowej granicy polsko-niemieckiej. W tym też mniej więcej czasie wystąpił ze swoimi postulatami rząd Rzeczypospolitej na emigracji.

KONCEPCJE TERYTORIALNE OBOZU LONDYŃSKIEGO

Kształtowanie tych koncepcji wyznaczają dwa etapy: pierwszy, do 6 VI 1943 r., tj. do śmierci gen. W. Sikorskiego, drugi do 17 XII 1944 r., tj. do wywiadu premiera T. Arciszewskiego dla „Sunday Timesa”.

Etap pierwszy to propozycja włączenia po wojnie do Polski Prus Wschodnich i Gdańska, wysunięta podczas rozmów polsko-francuskich w dniach 11-12 X i 14-20 XI 1939 r.; propozycja przyłączenia do Polski Prus Wschodnich oraz odsunięcia niemieckiej granicy wschodniej od polskich portów Gdańska i Gdyni (tj. od ujścia Wisły), zawarta w deklaracji z 11 XI 1940 r. o powojennym związku Polski i Czechosłowacji oraz w memoriale E. Raczyńskiego o powojennych granicach Polski³; propozycja przyłączenia do Polski Prus Wschodnich, Śląska Opolskiego i wyprostowania granicy zgodnie z żywotnymi interesami Polski, zawarta w tezach *O nowy porządek rzeczy* (koniec 1941 r.)⁴; propozycja przyłączenia do

¹ Por. W. Markiewicz, *Zastępienie i zagospodarowanie Ziemi Zachodnich*. W: *Z dziejów Polski Ludowej*. Pod red. W. Góry, J. Gołębiowskiego. Warszawa 1966, s. 184.

² M. Strączewski, *Koncepcje granic powojennej Polski*. W: *Wojsko Ludowe*. Warszawa 1984, s. 82.

³ H. Bąkowski, *Pierwszy memoriał gen. Sikorskiego*. „Poltyka” nr 48/1987, s. 14.

⁴ M. Orzechowski, *Odra, Nysa, Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu drugiej wojny światowej*. Ossolineum 1963.

Polski Prus Wschodnich, Gdańska, Śląska Opolskiego i poprowadzenia granicy tzw. linią Sikorskiego — Kołobrzeg-Drawsko-Choszczno — do Odry i dalej jej biegiem, zawarta w uchwale Rady Ministrów z 7 X 1942 r. oraz w propozycjach Ministerstwa Prac Kongresowych (MPK) z 1 XII 1942 r.⁵

Etap drugi to propozycja przyłączenia Prus Wschodnich, Gdańska, Śląska Opolskiego oraz wyprostowania i skrócenia zachodniej granicy, zawarta w memorandum rządu polskiego na konferencję w Teheranie⁶; propozycja przyłączenia Prus Wschodnich, Gdańska i Śląska Opolskiego, pomijająca zupełnie kwestię Dolnego Śląska, Ziemi Lubuskiej, Pomorza Zachodniego, zawarta w opracowanych przez MPK w grudniu 1943 r. *Tezach w sprawie inkorporacji oraz okupacji wschodnich obszarów Niemiec*; propozycja T. Arciszewskiego z 17 XII 1944 r., wg której do Polski powinny być przyłączone ziemie Prus Wschodnich, Górny Śląsk i część Pomorza; Polska nie odzyskałaby więc Wrocławia i Szczecina.

Oba etapy wyraźnie różnią się między sobą koncepcją granicy zachodniej. W pierwszym etapie wyraźnie zaznaczył się wpływ osobowości gen. W. Sikorskiego. Premier, będąc gorącym zwolennikiem aliansu Polski z Czechosłowacją, starał się zaproponować taką linię graniczną, która zabezpieczałaby ten związek od północy i zachodu. W 1940 r. Sikorski wychodzi w swoich propozycjach najdalej, sugerując nawet oparcie się Polski na zachodzie o linię Odry. Sugestia zakłada istnienie ludności polskiej na wschód od Odry na terenach Pomorza. Brano więc pod uwagę linię Odry nawet w jej dolnym odcinku. Niepojawienie się konkretnego sformułowania tej linii w późniejszych oficjalnych dokumentach i memoriałach świadczyć mogło o niesprzyjającej takiemu stanowisku sytuacji i postawie mocarstw zachodnich, niebraniu pod uwagę w Londynie opinii niektórych środowisk krajowych co do kształtu granicy zachodniej i udzielonego poparcia linii Sikorskiego przez oficjalne władze i partie polityczne w okupowanym kraju.

Etap drugi to koncepcja cofnięcia linii granicznej na wschód. Mimo iż 27 VII 1943 r. premier Mikołajczyk mówił na posiedzeniu Rady Ministrów, że „musimy kroczyć naprzód, a nie cofać się do tyłu”⁷, kroku tego nie uczyniono. Przykładem na to jest propozycja premiera T. Arciszewskiego z 17 XII 1944 r., w której nie wspomina się już o konieczności powrotu do Polski Śląska Cieszyńskiego. Premier Arciszewski zdecydował się na ten krok, mimo „Notatki dla Pana Premiera”, jaką 30 X 1944 r. otrzymał od J. Winiewicza. Upominał się w niej Winiewicz o Wrocław wraz z całą rejencją wrocławską, twierdząc, iż lepiej stracić obszary na Pomorzu szczecińskim niż tę rejencję. Argumenty te popiera depesza, jaką otrzymał z kraju: „Polskie terytorialne cele wojny z punktu widzenia obronności państwa”. Według niej linia graniczna powinna przebiegać przez tereny powiatów: Sławno-Wałcz-Babimost-Koźuchowo-Głogów-Wschowa-Mielice-Syców-Namysłów-Opole-rzeka Nissa (Nysa); na północy Polska powinna żądać maksymalnej linii: Santok-Kołobrzeg. Oba dokumenty sugerują premierowi wyjście z propozycją objęcia przez Polskę strefy okupacyjnej do dolnej Odry ze Szczecinem i Frankfurtem oraz na całym dorzeczu Nysy Łużyckiej⁸. Jest więc to propozycja ostatniej szansy, próbująca pogodzić coraz popularniejszą w kraju linię Odra-Nysa Łużycka z linią W. Sikorskiego.

⁵ CA KC PZPR 202/I t. 15, k. 262. W: „Prace Ministerstwa Prac Kongresowych”.

⁶ *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej*. „Zbiór dokumentów”, Warszawa 1965, s. 418.

⁷ E. Duraczyński, *Między Londynem a Warszawą*. Warszawa 1986, s. 11.

⁸ Notatka J. Winiewicza w Arch. MSZ — z. BPK, mat. nieuporządkowane; druga w CA KC PZPR — 202/III-165, t. 1 — obecnie mf. 2270/t. II k. 844.

Propozycja ta i wypowiedź T. Arciszewskiego wskazują na pewien bardzo istotny i znamieny fakt: brak opracowanej koncepcji rozwiązania kwestii ludności niemieckiej na terenach zachodnich. Premier wręcz boi się owych ośmiu milionów Niemców i za cenę spokoju gotów jest zrezygnować z niemal całego pasa ziem zachodnich. Wypowiedź Arciszewskiego można odczytać jako deklarację, iż nie chce miast niemieckich, ale weźmie »polskie«, gdy ktoś je z Niemców oczyści, czyli załatwi problem niemiecki. Z drugiej strony można wypowiedź tę zrozumieć jako realizm polityczny: Arciszewski boi się żądać zbyt dużo na zachodzie, aby nie umożliwić Związkowi Radzieckiemu stawiania zbyt wygórowanych żądań terytorialnych wobec polskiego wschodu.

Trzy zatem czynniki wpływały na kształt rządowej koncepcji granicy zachodniej: a) polityka międzynarodowa, b) wizja przyszłej Polski i jej rola w powojennej Europie, c) opinia i koncepcje środowisk politycznych i naukowych z kraju.

KONCEPCJE KRAJOWE

Program graniczny rządu polskiego odbił się wyraźnie na programach stronnictw politycznych. Jedyne Stronnictwo Narodowe (SN) wytrwale stało za rewindykacją na zachodzie i linią graniczną z Niemcami na Odrze i Nysie Łużyckiej. Inne partie polityczne w sposób mniej lub bardziej lojalny akceptowały stanowisko rządowe. Stanowisko to wywoływało oczywiście polaryzację postaw, gdyż wiele spraw oceniano w kraju inaczej — bardziej trzeźwo. Oficjalnie nie krytykowano jednak stanowiska rządu; musiano je respektować jako punkt widzenia legalnie istniejącej władzy państwowej. Sytuacja zmieniła się dopiero po śmierci W. Sikorskiego i wręcz zaogniła po rezygnacji St. Mikołajczyka⁹.

Tymczasem w miarę upływu lat coraz powszechniejsza stawała się w kraju myśl odzyskania polskich Ziemi Zachodnich po Odrę i Nysę Łużycką. Za takim rozwiązaniem przemawiały wnioski z kłeski wrześniowej. Wynikało z nich jedno: konieczność zapewnienia najkrótszej i najkorzystniejszej granicy polsko-niemieckiej. Myśl o takim właśnie rozwiązaniu zaczęła dominować we wszystkich środowiskach okupowanego kraju, szczególnie zaś w polskich dzielnicach zachodnich. W raportach z terenu, napływających do Delegatury Rządu, znaleźć można charakterystykę tych nastrojów, atmosferę tamtych okupacyjnych dni. W raporcie ze Śląska (z 17 VIII 1943) pisano: „Nastawienie ludności polskiej do przyszłych granic jest bezkompromisowe. Odra musi być granicą”¹⁰. W raporcie z Pomorza (z 17 IX 1943) pisano: „Idea zdobycia granic zachodnich na linii nadodrzańskiej jest powszechnie przyjęta”¹¹. Wiele interesujących wypowiedzi zamieszczała prasa, np. Śląska:

„Przed wszystkim my, Ślązacy, jesteśmy do tego powołani, by prostować nieustannie fałszywe poglądy na rzecz granic zachodnich naszego państwa (...) o ile sami nie będziemy twardo wysuwali naszych słusznych praw do granicy zachodniej, sprawa nasza w powodzi innych zagadnień powojennych może być zbagatelizowana przez naszych sprzymierzeńców”¹².

Podobne nastroje panowały również w Wielkopolsce.

⁹ Na podstawie wniosku „Ojczyzny” — „Do Pana Przewodniczącego RJN” Warszawa 15 XI 1944 — zbiór prywatny dra J. Kolipińskiego.

¹⁰ CA KC PZPR 202/III-146, s. 89 — Raport z obszaru Śląska z 17 VIII 1943.

¹¹ CA KC PZPR 202/III-154, s. 11 — Raport z Pomorza z 17 IX 1943.

¹² „Kilof Śląski” nr 6/1943; był to organ Zjednoczenia Organizacji Śląskich.

W Departamencie Spraw Zagranicznych Delegatury Rządu na Kraj rozpatrywano kilka ewentualnych wariantów przebiegu przyszłych granic zachodnich Polski:

- 1) Nissą (Nysą) Śląską do Odry, następnie do Krosna i od Krosna na północ wzdłuż południka, dochodzącą do morza w okolicach Kołobrzegu.
- 2) Nissą (Nysą) Łużycką do Odry, następnie Odrą do morza z włączeniem do Polski Szczecina i Rugii.
- 3) Wyprostowanie granicy z 1939 r. przez przyłączenie Pomorza Zachodniego i Śląska.

„Granice wg Nissy Śląskiej (pkt. 1) chce za wszelką cenę sforsować w kołach dyplomatycznych pan minister Seyda. Linia Odry (pkt. 2) jest bardzo wątpliwa do osiągnięcia, jeśli w trakcie zawierania pokoju wytworzyła się bardzo niekorzystna dla nas sytuacja — musielibyśmy wówczas poprzestać na częściowym wyprostowaniu naszych granic przez włączenie Pomorza Zachodniego i Śląska Opolskiego”¹³.

Sformułowane w lutym 1942 r. stanowisko Delegatury Rządu na Kraj pozostaje już do końca wojny niezmiennie¹⁴. Nie zdawano sobie sprawy z nierealności tego stanowiska w sytuacji uznawania niezmienności granic wschodnich. Ludzi, którzy rozumieli, że Polska nie jest w stanie objąć w posiadanie Ziemi Zachodnich stojąc na gruncie traktatu ryskiego z 1921 r., było w latach 1942–1944 w Delegaturze naprawdę niewiele¹⁵.

Zagadnienie możliwości przesiedleńczych wyjaśniało szczegółowo studium opracowane w Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Propagandy (DIIP) pt. *Możliwe programy graniczne Polski na zachodzie*¹⁶. Dopiero wiosną 1943 r. zdano sobie w kraju sprawę z beznadziejności dotychczasowej polityki wschodniej. W jednym z opracowań BIP KG AK czytamy:

„Nawrót do państwa piastowskiego to jedyna okazja w historii, okazja wielka (...) Nie wolno nam przeoczyć tej wielkiej, jedynej w swoim rodzaju możliwości historycznej, jak to — niestety — niemal zawsze czyniliśmy w historii”¹⁷.

WARSZAWSKI OŚRODEK NAUKI KONSPIRACYJNEJ

Warszawa była już w tym okresie centrum zachodniej myśli konspiracyjnej. Tu opracowano i stąd propagowano koncepcję granic zachodnich Polski opartych na Odrze i Nysie Łużyckiej. Prace konspiracyjne nad kształtem przyszłych granic zachodnich rozpoczęto latem 1941 r. w ramach Studium Zachodniego, powołanego do życia 22 VI 1941 r.¹⁸ Główną rolę inspiratorską odgrywał w tym względzie prof. Z. Wojciechowski, mający już w zasadzie gotową koncepcję granic zachodnich. Była nią koncepcja zachodniej granicy „Ziem Macierzystych”, a więc — mówiąc najogólniej — koncepcja linii Odry i Nysy Łużyckiej. Linii tej Wojcie-

¹³ CA KC PZPR 202/XIV-9, ss. 19–21 — Notatka Departamentu Spraw Zagranicznych Delegatury Rządu na Kraj z 8 II 1942.

¹⁴ M. Jaworski, *Na piastowskim szlaku*. Warszawa 1973, s. 21.

¹⁵ Byli to doc. L. Widerszal i R. Knoll.

¹⁶ CA KC PZPR 202/III-164 t. 29; obecnie mf. 2270/7.

¹⁷ M. Jaworski, *op. cit.*, s. 22.

¹⁸ W zebraniu uczestniczyło wówczas osiem osób: Z. Wojciechowski, L. Całka, M. Kiełczewska, E. Piszcz, K. Pospieszalski, K. Sosnowski, W. Głowacki, J. Nikisch.

chowski i jego współpracownicy bronili uparcie przez cały okres okupacji¹⁹. Była ona też linią uznawaną przez organizację niepodległościową „Ojczyzna”, której to częścią składową było Studium Zachodnie.

Od 1940 r. znane było w Warszawie stanowisko rządu w sprawie granic zachodnich. I chociaż nie wywarło ono dodatniego wrażenia na pracownikach agend zachodnich, w dyskusjach brano je pod uwagę. Późną wiosną 1942 r. dominowała jednak w grupie naukowców zajmujących się tym zagadnieniem koncepcja, linia Odry i Nysy Łużyckiej²⁰. Mimo to dyskusje nad wariantami granicznymi trwały. Najlepszym tego dowodem są meldunki i raporty przekazywane do Londynu. Zwracają tu uwagę — oprócz wielu innych — sprawozdania Wojciechowskiego, podpisującego się jako Karol Szajnocha. Właśnie nad Odrą i Nysą Łużycką, Bałtykiem widział Wojciechowski „naturalny przyrodzony teren naszego rozwoju. Między Wisłą i Odrą leży ośrodek Polski (...), na tych wiecznie słowiańskich ziemiach oprzeć się musi fundament naszego państwa”²¹. Wszyscy — teoretycznie — naukowcy, i to nie tylko związani ze Studium Zachodnim czy też Biurem Zachodnim, przyznawali, że granica na Odrze i Nysie byłaby najkorzystniejszą dla Polski. Byłaby to granica „usuwająca całkowicie kliny niemieckie”, „zapewniająca ukształtowanie bloku Polska-Czechosłowacja” i umożliwiająca Polsce spełnienie roli „ośrodka skupienia środkowoeuropejskiego” oraz ułatwiająca komunikację ze światem „na wypadek wojny grożącej — tak dobrze od strony sąsiada zachodniego, jak i wschodniego”²².

Był to jeden z poglądów reprezentowanych w dyskusjach. Projekt rządowy też miał swoich zwolenników, którzy uzasadniali nieosiągalność tej granicy ze względu na niemożność „totalnego wysiedlenia ludności niemieckiej” oraz zapewnienia tym terenem odpowiedniego zagospodarowania i spolszczenia²³. Reprezentanci tej koncepcji proponowali linię Dąbie pod Szczecinem-Gorzów-Krosno-Nysa Kłodzka, motywując ją następująco:

„Zdaje się, że tak poprowadzona granica stanowi właśnie owo najlepsze rozwiązanie, choć strategicznie ma ono minusy, ponieważ przedłuża linię obronną i pozostawia klin niemiecki na Dolnym Śląsku pomiędzy Polską a Czechami”²⁴.

Inni, np. Odonicz, modyfikowali tę linię na północy o ujście Odry, które powinno być polskie²⁵. W sprawie granic zachodnich istniało jeszcze wiele innych koncepcji, jak np. koncepcja wyprostowania granicy czy też „żywej granicy”²⁶.

Reasumując stwierdzić należy, że rozpatrywano dwa warianty granicy — A i B²⁷.

¹⁹ Z. Bednorz, *Lata kręcie i ortowe*. Warszawa 1987, s. 37; za linią Odry i Nysy Łużyckiej „murem stały” także: SN, „Szaniec”, „SL-Roch”, „Unia-SP”, zespoły „Ku Wolności”, „Polski Związek Wolności”, „Zjednoczenie Organizacji Śląskich”.

²⁰ A. Wrzosek, *Przyczynek do genezy Rady Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych*. W: *Ze wspomnień z lat okupacji*. „Studia Śląskie” XXXII 1977, ss. 27-35.

²¹ CA KC PZPR 202/XVIII-2 t. 12, Kostrzyn i Szczecin. Uwagi Karola Szajnochy.

²² Tamże.

²³ CA KC PZPR 202/III-135 — obecnie mf. 2270/1 k. 59 — Uwagi ogólne w sprawach Ziemi Zachodnich, czerwiec 1943.

²⁴ Tamże.

²⁵ CA KC PZPR 202/III-164 t. 29 — obecnie mf. 2270/7 — Możliwe programy graniczne Polski na zachodzie, 1943 r.

²⁶ CA KC PZPR 202/III-170 t. 175, memoriał nr 67 — W sprawie żywiołu polskiego na zachodzie, „Zarno”.

²⁷ L. Gluck, *Od ziem postulowanych do odzyskanych*. Warszawa 1971, s. 39.

Wariant A — linia Odry i Nysy Łużyckiej — przewidywał powrót do Polski Prus Wschodnich, Wolnego Miasta Gdańska, Szczecina oraz całego terytorium na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej.

Wariant B — koncepcja londyńska — to linia Sikorskiego.

Leopold Gluck podaje, że wariant B opracowywany był w Biurze Zachodnim niechętnie, bez przekonania i tylko z nakazu.

„Wszelkie prace Biura prowadzone były przy przyjęciu wariantu A”. Tym bardziej, że: „Nie znane nam były szczegółowe perypetie sprawy polskiej w dyplomacji światowej czasu drugiej wojny światowej, niezrozumiałe były przyczyny niezdecydowanego i chwiejnego stanowiska Rządu emigracyjnego w sprawie granicy zachodniej. Sprawy te w minimalnym przeto stopniu wpływały na stanowisko Biura Zachodniego w kwestii granicy zachodniej”²⁸.

Wyjaśnia to sprawę, dlaczego uczeni skupieni wokół Wojciechowskiego reprezentowali już do końca koncepcję linii Odra-Nysa Łużycka. W ich pracy można było wyróżnić:

- 1) Działalność popularyzatorską, realizowaną poprzez współpracę z Sekcją Zachodnią DIIP, w tym głównie działalność publicystyczną oraz polityczną;
- 2) Pracę naukową, ukierunkowaną na opis i uzasadnienie konieczności powrotu Polski na Ziemię Zachodnią; przygotowano
 - a) prace historyczne z zakresu stosunków polsko-niemieckich, stosunków międzynarodowych;
 - b) prace historyczne poświęcone historii Polski;
 - c) prace geograficzne poświęcone opisowi Ziemi Postulowanych;
 - d) prace badawcze mające na celu umotywowanie gospodarczo-ekonomicznej konieczności powrotu Polski na Ziemię Postulowaną;
 - e) prace statystyczne, których zadaniem było ukazanie istnienia żywołu polskiego na Ziemiach Postulowanych oraz aktualnego, tam istniejącego stanu rzeczy.

Działalność publicystyczną rozpoczęto bardzo wcześnie, już na przełomie lat 1940/41 — a więc przed powstaniem Studium Zachodniego. Studium szybko włączyło się w nurt działalności publicystycznej. Wiele inicjatyw wykazywał na tym polu Z. Wojciechowski. Profesor działał także w Biurze Zachodnim, gdzie był odpowiedzialny za prasę, teatr, kino, film, radio, księgarstwo i ruch wydawniczy²⁹. On też, przy współudziale W. Grota, ówczesnego szefa „Ojczyzny”, powołał do życia „Biuletyn Zachodni” („Be-Zet”)³⁰.

W „Be-Zecie” pisało wielu znanych później działaczy społecznych i dziennikarzy, np. K. Sosnowski, E. Męclowski. Od pierwszego dnia pismo zajęło się Ziemią Zachodnią. W numerze z grudnia 1941 r. czytamy w artykule *Naszym celem Odra*:

„Wojna obecna czyni z idei (...) Powstania Wielkopolskiego dogmat polityczny. Problem granic zachodnich jest jego problemem kapitalnym (...). Naszym celem Odra”³¹.

²⁸ Tamże, ss. 39 - 40.

²⁹ A. Kwilecki, *Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce*. Poznań 1980, s. 199.

³⁰ Prawdopodobnie z pracą nad uruchomieniem tego biuletynu i ogólnie z Biurem Zachodnim łączyły się od stycznia 1940 r. częstsze wyjazdy Wojciechowskiego z Krakowa do Warszawy.

³¹ „Be-Zet” nr 6/1941 — trudno mówić obecnie o autorstwie tych artykułów, za treść pisma odpowiedzialny był Z. Wojciechowski.

W innym numerze czytamy: „Ziemie przez nas postulowane w najszerszych granicach, tzn. po Odrę i Niszę Łużycką, obejmującą: Prusy Wschodnie, Gdańsk, rejencję koszalińską, szczecińską, frankfurcką, opolską, wrocławską (prawobrzeżną) i legnicką (pomiędzy Odrą a Nysą Łużycką) (...) żadne trudności nie mogą nas odstręczyć od dążenia do polskiego celu wojny: granicy na Odrze”³².

W „Be-Zecie” z kwietnia 1942 (nr 3) publicysta omawia rolę granicy polskiej na Odrze jako czynnika przyszłej równowagi europejskiej. W artykule tym, jak i w następnych, widać wyraźny wpływ idei Wojciechowskiego na ludzi z nim pracujących i związanych z „Be-Zetem”. W numerze 6 z 1942 r. czytamy:

„Nowe tysiąclecie naszej państwowości chcemy rozpocząć tam, gdzieśmy w historii weszli: nad Bałtykiem i Odrą, jako państwo bałtyckie i zachodnie (...) Odra jest celem dzisiejszych krwawych zmagania (...)”.

Sam zaś Z. Wojciechowski pisał w „Be-Zecie” z listopada 1943 r. (nr 3):

„(...) polska myśl zachodnia, formułując nasze cele wojny, wykreśliła linię Odry i Nissy Łużyckiej jako optymalną granicę zachodnią Polski (...) Bez względu na to, czy dzisiaj uzyskamy linię Odry i Nissy Łużyckiej czy lnią Altdamm-Krosno-Nissa Kłodzka, czy jeszcze jakąś inną, społeczeństwo świadome musi być tego, że zawsze celem jego dążeń pozostanie linia granicy doskonałej (...) Oparcie się o Odrę i Bałtyk, powrót na Ziemię Macierzyste Polski wstrzymuje raz na zawsze naszą defensywę na zachodzie”.

W artykule tym widać echa toczących się sporów o kształt granicy. W 1943 r. Wojciechowski jako polityk nie mógł nie uwzględnić koncepcji rządowej, uparcie jednak — jak widać — wraca do jedynie słusznej (według niego) linii granicy doskonałej na Odrze i Nysie Łużyckiej. To przekonanie wyraża też inny publicysta w tymże numerze (str. 19). W artykule *Przykład Łokietka* czytamy: „Odra musi być od zachodu granicą”. W listopadzie 1943 r. w artykule wstępnym do pierwszego numeru „Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej” Wojciechowski pisał:

„Tu nie chodzi jedynie o powiększenie państwa, o zwykły nabytek terytorialny. Tylko umysł powierzchowny nie dostrzeże w postulacie odzyskania Ziem Nadodrzańskich wagi i głębi. Wracamy na stary piastowski szlak (...) Była to także idea powrotu na ziemię, w której leżą kości naszych pomordowanych przed wiekami braci i na której jeszcze przed wiekami rozlegała się mowa słowiańska”³³.

W artykule tym Wojciechowski formułuje także cele wojenne Polski: „Polska wraca na zachód po pełnię swoich Ziem Macierzystych”. Ku temu celowi wiedzie zaś jedna droga — przez Ziemię Zachodnie. Bardzo charakterystycznym faktem, wskazującym na zaangażowanie członków Studium Zachodniego w walkę o Ziemię Powracającą (tak w 1944 r. nazywano Ziemię Zachodnie), jest numer „Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej” z lutego 1944 r. (nr 2) z artykułem głównym pt. *Aneksje*. Płomienny styl i bezpardonowość wskazują na pióro K. Sosnowskiego. Pisał on:

„Społeczeństwo tych ziem wie dziś jedno: w marszu na zachód nie powstrzyma go żadna siła — bo idzie po swoje, po cenę za ofiary tej wojny. Śląsk wie, że jest jeden i jest niepodzielny i że nie zatrzyma się na żadnej granicy, poza tą, którą sam uznaje, a którą wytycza mu — obok rozumu — instynkt i serce”. I kończy: „Ziemię Powracającą już się stały częścią żywą Polski”³⁴.

Ten numer pisma skonfiskowano. Najprawdopodobniej rząd emigracyjny uznał, że nie ma co przedwcześnie straszyć Niemców. Dowodzi tego powtórne ukazanie

³² „Be-Zet” nr 2/1942, ss. 1-3.

³³ O dogmat życia polskiego. „Ziemię Zachodnie Rzeczypospolitej” nr 1/1943, s. 3.

³⁴ *Aneksje*. Tamże, nr 2/1944, ss. 1-2.

się skonfiskowanego numeru z artykułem już stonowanym i o zmienionym tytule — *Na przekór gwałtom*.

Publicystyczna działalność uczonych nie ograniczała się tylko do prasy. Zaznaczyć jednak trzeba, że przywiązywali oni do niej wielką wagę. Z. Wojciechowski nawet w dniach powstania warszawskiego nie rezygnował z tej formy propagowania swojej idei. W sierpniu 1944 r. pisał w „W walce”:

„Zniknąć muszą Prusy Wschodnie, Polska uzyskać musi szeroki styk graniczny z Czechami, osiąść dorzecza Warty i Odry (...) A te ziemie musimy zasiedlić, bo jeżeli nie stworzymy nad Odrą gęstego osadnictwa, przyjdzie znów Niemiec, wyjdzie pod Zamość, zamorduje Ci ojca, brata i syna, zgwałci żonę i siostrę. Zamościa bronić musimy nad Odrą (...) Walcząc z Niemcami w Warszawie, podejmując ciężki wysiłek zbrojny, walczymy o Polskę Chrobrego, o Polskę nad Odrą. Czekamy chwili gdy:

*Orły nasze lotem błyskawicy
Spadną w dawnej Chrobrego granicy”³⁵.*

Publicystyka nie ograniczała się rzecz jasna, tylko do „Be-Zetu” czy „Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej”. Dla ludności *Altreichu* stworzono miesięcznik „Zachodnia Straż Rzeczypospolitej” wraz ze stałym dodatkiem satyrycznym „Luźna kartka”. Z inicjatywy Studium Zachodniego — konkretnie czynny był tu K. Sosnowski — ukazała się też — wydana w oficynie „Józka” — znakomita praca zbiorowa *Z pierwszej linii frontu*, rzecz o okupacji ziem wcielonych do Rzeszy³⁶. Inną wydaną w Sekcji Zachodniej książką była praca Z. Bednorza *Śląsk wierny ojczyźnie*, ukazująca nieprzerwane związki Śląska z Polską i polskość ludu śląskiego. Studium Zachodnie przygotowało też do wydania znakomitą serię pod wspólnym tytułem *Ziemie Powracające* składającą się z trzech tomików: 1. *Pomorze Wschodnie (Prusy Wschodnie)*. Gdańsk. (1942), 2. *Pomorze Zachodnie. Przyodrze. Pogranicze*. (1942), 3. *Śląsk (Górny, Dolny)*, (1943).

Redaktorem całości był Z. Wojciechowski, poszczególne tomiki opracowali: odpowiednio — J. Dylík, M. Czekańska, A. Wrzosek. *Ziemie Powracające* wchodziły w skład wydawanej przez „Ojczyznę” Biblioteki *Ziem Zachodnich*. Dwa pierwsze zeszyty tej biblioteki pt. *Decyduj! Słucha cię milion poległych w walce żołnierzy polskich* i *Jak to może wyglądać. U progu przelomu*, wydane w 1942 r., dotarły do szerokich kręgów społeczeństwa popularyzując ideę zachodnią. W sposobie przedstawienia przez autora broszury *Decyduj...* wariantu granicy zachodniej widać wyraźny wpływ Z. Wojciechowskiego i M. Kielczewskiej, która bardzo aktywnie uczestniczyła na zebraniach Studium Zachodniego w sprawach granic na Odrze i Nysie Łużyckiej i przynależności Kłodzka do Polski³⁷. W broszurze czytamy:

„Właściwa granica polsko-niemiecka po opuszczeniu ziemi czeskiej pod Markiesą skieruje się jak najkrótszą linią ku północy i przebiega tak, by Odra wraz z najważniejszymi nadbrzeżnymi arteriami komunikacyjnymi znajdowała się po stronie polskiej. Idzie więc działem wodnym między Kwisą i Niszą Łużycką, tak że po stronie polskiej przechodzi na lewy brzeg Nissy, biegnąc wzdłuż lewego brzegu Nissy i Odry (...) Granica przecina dalej kanał Odra-Sprewa (...) i biegnie w taki sposób, żeby lewobrzeżna linia kolejowa Frankfurt-Wriesen-Angermünde-Szczecin należała do Polski”³⁸.

³⁵ *Polska i Rosja*. „W walce” nr 18 z 11 VIII 1944, ss. 1-2.

³⁶ E. Męclewski, *Kierunek Odra, Nysa*. „Kronika Wielkopolska” nr 2-3/1975, s. 47 — jednymi z autorów byli E. Męclewski i K. Pospieszalski.

³⁷ Podaję za prof. K. Pospieszalskim — list do M. Wojciechowskiej z 25. VIII 1970 — zbiory prywatne M. Wojciechowskiej.

³⁸ *Decyduj! Słucha cię milion poległych w walce żołnierzy polskich*. BZZ z. 1, 1942, s. 10;

Jest to prawie dokładnie odtworzona zachodnia granica Ziem Macierzystych Wojciechowskiego. Prawie, bowiem linia graniczna Ziem Macierzystych pozostawiała wolny pas między Bobrem a Nysą Łużycką, gdyż Wojciechowski twierdził, że Polska historyczna kończyła się na zachodzie na linii Żagania. Odcinek północny pokrywa się za to dokładnie z zachodnią granicą Ziem Macierzystych. W czasie okupacji Wojciechowski odszedł od swej przedwojennej koncepcji na rzecz linii Odra-Nysa Łużycka i na tym stanowisku stał aż do czerwca 1945 r.³⁹

Coraz częściej zwracano jednak uwagę i na drugi kierunek — wschód. W oficjalnych meldunkach, programach czy memoriałach musiano stać na stanowisku rządu emigracyjnego, tj. na gruncie niezmienności wschodnich granic Polski. W ramach Studium Zachodniego, nawet w ramach Biura Zachodniego, nigdy jednak nie wypowiadano się na temat polskiej granicy wschodniej. Pisano jednak o problemie wschodnim w prasie konspiracyjnej. W 1944 r. publicysta pisał w „Ojczyźnie”:

„(...) Polska oparta o Odrę i Niszę z bezpiecznym zapleczem zachodnim jest dla naszego sąsiada wschodniego partnerem, z którym lepiej żyć w stosunkach przyjaznych, na których tak mocno nam zależy. Polska oparta na Zbąszyniu, stanie się ponownie przedmiotem porozumienia obu sąsiadów — pozostanie na zawsze między młotem a kowadłem”⁴⁰.

Mamy więc nowe umotywowanie linii Odry i Nysy Łużyckiej — polityczne. Polska musi dążyć do

„(...) zlikwidowania kleszczy niemieckich (...) Możemy to osiągnąć przez oparcie granicy zachodniej na Odrze i Nisze i zapewnienie państwu głębokiego zaplecza wobec sąsiada wschodniego”⁴¹.

Nowo pozyskany zachód miał zatem być oparciem dla polityki wschodniej, Ziemi Zachodnie miały wzmocnić Polskę na tyle, aby stała się ona w miarę równorzędnym partnerem dla sąsiada wschodniego — to raz; i stanęła w rzędzie państw zachodnich — to dwa.

Po powstaniu warszawskim Studium Zachodnie coraz częściej zaczyna łączyć oba bieguny — zachodni i wschodni — polityki polskiej. Stosunek do granic wschodnich jest powodem niesnasek między Studium a „Ojczyzną”. W samym Studium też nie ma jednomyślności, część członków pragnie kompromisu w sprawach wschodnich (do nich należy m.in. Wojciechowski), część stanowczo stoi na stanowisku rządu emigracyjnego. W obszernym opracowaniu poświęconym po-

autorstwo tej broszury jest problematyczne. Podaje się, że autorem jej był K. Sosnowski. Tekst tej broszury jest identyczny z tekstem pracy Wrzoska *Zachodnie granice Polski*. Praca ta znajduje się w Arch. PAN — Kraków, w materiałach A. Wrzoska oraz w BN jako mikrofilm mf. 57-071; nie jest podpisana. Również praca *Decyduj...* nie zawiera nazwiska autora. Na ostatniej stronie pracy *Zachodnie...* znajduje się ręcznie napisana litera „A” co sugerować może A. Wrzoska; natomiast o autorstwie pracy *Decyduj...* mówią relacje J. Kolpińskiego, M. Wojciechowskiej, E. Męclewskiego. Przedstawiona w obu pracach zachodnia granica Polski jest identyczna z granicą, przedstawioną przez Wrzoska w *Śląsk z 1943 r. i Nad Odrą i Nysą z 1945 r.* Ciągłość koncepcji granicy zachodniej w tych pracach wskazuje, że autorem broszury *Decyduj...* może być A. Wrozek, który mógł napisać ją na polecenie kierownictwa „Ojczyzny” i przekazał ją do Warszawy, gdzie redakcją jej zajął się K. Sosnowski, który też nadał jej nowy tytuł. Jest to wersja prawdopodobna, ponieważ K. Sosnowski nie zajmował się bezpośrednio problematyką linii granicznej.

³⁹ L. Gluck, op. cit., s. 40.

⁴⁰ *Między młotem a kowadłem*. „Ojczyzna” nr 2 z 3 IX 1944.

⁴¹ „Ojczyzna” nr 4 z 22 XI 1944, s. 6.

wstaniu warszawskiemu, a wygłoszonym na jednym z zebrań Studium Zachodniego w Milanówku w domu Z. Wojciechowskiego przy ul. Słowackiego 26, ten ostatni stwierdził:

„Myśmy zrobili zaledwie początek. Wejście na równą drogę w przyszłości to praca wymagająca wielkiego wysiłku, myśli i energii. Jest to najtrudniejsze z zadań naszej polityki (...) Najwięcej tu napotykamy przeszkód ze strony obcych, wrogich wpływów, zarówno u nas, jak i w Rosji”.

Uczony szedł na kompromis wierząc, że będzie on środkiem do wzmocnienia Polski na zachodzie. Sprawa „dogadania się” z Rosją miała dla Wojciechowskiego tylko jeden wymiar: widział ją poprzez pryzmat sprawy zachodniej. Oceniał trzeźwo program PPR, poparcie jakie miał on u Stalina, sytuację międzynarodową. Nie krył swoich obaw pisząc:

„Optimum dla załatwienia sprawy zachodniej może być porozumienie angielsko-rosyjskie, o ile obejmie ono kompromisowy rząd w Polsce. Jest poważna obawa, żeśmy przeszli już poprzez punkt szczytowy tego optimum”⁴².

Obawy te wyraźnie odbijają się na *Uzasadnieniu rzeczowym proponowanej we wniosku linii granicznej*, które dołączone było do wniosku „Ojczyzna”, skierowanego „Do Pana Przewodniczącego Rady Jedności Narodowej” 15 XI 1944 r., a w którym „Ojczyzna” domagała się rewizji „Deklaracji Celów Wojennych w punkcie dotyczących naszych granic północnych i zachodnich (...)”. Na zakończenie wniosku stwierdzano: „(...) im mocniej zakotwiczymy się u ujścia Odry i w górach Śląskich, tym łatwiej będącymi mieli sytuację w sprawie wschodniej”⁴³. Obawy o przyszłość Polski, których Wojciechowski nie krył omawiając powstanie warszawskie, znajdują swoje odbicie we wspomnianym już uzasadnieniu. Uczony pisał: „(...) idealna granica byłaby granicą Odry i Nissy Łużyckiej, ale żaden naród nie jest w stanie w toku jednej, najcięższej nawet wojny uzyskać stan idealny”. Obawy te są powodem wysunięcia na plan pierwszy drugiego wariantu granicy, czego nie zrobił Wojciechowski od 1924 r. Pisał on:

„Celu maksymalnego w tej wojnie na pewno nie osiągniemy, musimy zastanowić się nad celami takimi, których nieosiągnięcie równałoby się przegranej wojnie. Takim minimalnym celem jest uzyskanie biegu rzek Warty i Odry, przy sięgnięciu na lewym brzegu Odry pól Wrocławia włącznie. Jest to minimalne ujęcie, które chroni nas przed rozrostem raka pruskiego”⁴⁴.

W południowym odcinku granicy zachodniej wrócił więc Wojciechowski do koncepcji R. Dmowskiego. Sam nie krył tego później, mówiąc o koncepcji Ziemi Macierzystych, iż tkwiła ona właściwie *in nuce* w książce Dmowskiego *Niemcy, Rosja i kwestia polska*⁴⁵. Jakże różni się to minimalne żądanie od innego — wygłoszonego pod koniec lutego 1945 r. w Milanówku. Uczony mówił: „(...) nową Polską musi być Polska nad Wisłą i Odrą, nie okrojona w tym zakresie o jeden kilometr”⁴⁵.

⁴² Oba cytaty z memoriału Wojciechowskiego, bez daty i tytułu, zbiory prywatne M. Wojciechowskiej.

⁴³ Wniosek „Ojczyzna”, „Do Pana...”, *op. cit.*, s. 2.

⁴⁴ Oba cytaty z *Uzasadnienie proponowanej we wniosku linii granicznej*, *op. cit.*, ss. 1 i 2; Istnieje inna wersja uzasadnienia, mogąca być pierwotną, gdzie czytamy: „Polska od wschodu nie odejdzie, nie przekreśli pół tysiąclecia swojej historii”. Sformułowanie to wyklucza autorstwo Z. Wojciechowskiego.

⁴⁵ Przemówienie Wojciechowskiego, Milanówek, bez daty; Wojciechowski wie już o decyzji w sprawie linii Curzona. Można więc przypuszczać, że miało ono miejsce około połowy lutego 1945 r.

Studium Zachodnie — przekształcone 12 II 1945 r. w Instytut Zachodni — stawia już w tym okresie sprawę ultymatywnie:

„(...) jeżeli przekreślimy cały wschodni rozdział dziejów Polski, musimy z równą słusnością przekreślić wschodni rozdział w dziejach Niemiec (...)”. I dalej: „Nowa Polska, jak na kręgosłupach zbudowana będzie na biegu rzek Wisły i Odry, Warty i Nissy. Nic z tego terenu nie może znaleźć się w ręku niemieckim, a w szczególności (...) lewy brzeg środkowej i dolnej Odry, zaplecze Szczecina po Wkrę i przedłużające ją ku południowi pasmo jezior, nie może być w ręku niemieckim żadna z dwu wysp położonych w zatoce szczecińskiej. To jest minimalny punkt widzenia, za którym stoi opinia całego kraju, wielkich i małych — opinia wszystkich”⁴⁶.

KRAKOWSKI OŚRODEK NAUKI KONSPIRACYJNEJ

Drugim ośrodkiem, w którym w czasie okupacji rozwijano polską myśl zachodnią, był Kraków. Specyfika pracy naukowej w Krakowie znacznie różniła się od pracy ośrodka warszawskiego. Obecność władz Generalnego Gubernatorstwa w tym mieście nie pozwalała na taki rozmach pracy konspiracyjnej i naukowej jak w Warszawie. Nie było też zorganizowanej grupy naukowców, która działałaby według określonego — jak np. Studium Zachodnie — planu. Praca naukowa w Krakowie cechowała się działaniem w pojedynkę, bez ścisłych kontaktów z szerokim gremium uczonych, które przecież istniało w tym mieście. Nie wszyscy też brali udział w pracy naukowej na rzecz Ziemi Zachodnich. Nie prowadzono też działalności publicystycznej. Rola Krakowa była inna — tu powstawały uzasadnienia koncepcji zachodnich Studium Zachodniego, tu opracowywano materiały, biuletyny, sprawozdania o Ziemiach Zachodnich dla „Ojczyzny”, dla Delegatury. Mniej widoczna, ale za to niewypowiedzianie trudniejszą pracę wykonywał ośrodek krakowski, pracę tym trudniejszą, że kontakty między uczonymi były rzadkie, prywatne i tylko nieliczni znali prawdę o swoich zadaniach i pracy. Jedną cechą oba ośrodki miały wspólną — i w Warszawie, i w Krakowie katalizatorem pracy na rzecz Ziemi Zachodnich był prof. Z. Wojciechowski.

Wojciechowski mieszkał w Krakowie do 1942 r. Już w 1940 r. nawiązywał pierwsze kontakty. Jego działalność znalazła gorące poparcie u prof. S. Kutrzeby i prof. W. Szafera. Wojciechowski nawiązał kontakt i wciągnął do współpracy, najpierw z „Ojczyzną”, a od czerwca 1942 r. ze Studium Zachodnim dra A. Wrzoska, prof. M. Friedberga, dra Z. Kaczmarczyka, prof. K. Piwarskiego, prof. J. Dąbrowskiego, prof. T. Lehra-Splawińskiego, mgra J. Mitkowskiego. Wymienić można by w zasadzie wszystkich autorów piszących dla *Biblioteki Wiedzy o Polsce*. W większości były to kontakty prywatne, niezależne całkowicie od tych, które profesor utrzymywał z gronem swoich stałych współpracowników.

Działanie krakowskiego ośrodka wydaje się na pierwszy rzut oka nieefektywne i nieefektywne. Kraków jednak, w różnych latach okupacji, miał udział rzędu 10-20% w różnego rodzaju publikacjach, które się wtedy ukazywały⁴⁷. Już w listopadzie 1939 r. wychodziły tu „Nakazy Dnia” i „Obrońcy Polski” („OP”). Ogółem w okresie okupacji ukazywało się w Krakowie 137 nielegalnych wydawnictw, wśród których do najważniejszych należały: „Dziennik Polski”, „Jutro Polski”, „Odra,

⁴⁶ Maszynopis przemówienia, zbiory prywatne M. Wojciechowskiej.

⁴⁷ S. Sierotwiński, *Krakowskie podziemie literackie pod okupacją hitlerowską*. Kraków 1971, s. 10.

Nysa". Po powstaniu warszawskim do Krakowa przeniosło się wiele funkcjonujących dotychczas w Warszawie instytucji. Mimo tego nigdy nie doszło tu do tak spontanicznego ruchu wydawniczego jak w stolicy; na łamach prasy podziemnej nie drukowano też tylu artykułów poświęconych problematyce zachodniej. Na szerszą skalę tego typu działalność rozwinęła się w Krakowie dopiero po wyzwoleniu miasta. Dopiero wtedy uczeni tej miary co prof. Kazimierz Piwarski ożywili swoją działalność publicystyczną. Już w drugim numerze „Dziennika Zachodniego” z 6 II 1945 r. ukazał się artykuł Piwarskiego *Odra — granica żywiołu polskiego na Śląsku*. Był to początek współpracy uczonego z tą gazetą. S. Ziembę w swoich wspomnieniach pisze, że wykorzystywano artykuły Piwarskiego z zapasowej teczki — np. artykuł *Pod skrzydłami Polski*, którym uczczono powrót Gdyni (28 III) i Gdańska (30 III) do Polski. Chodzi tu o materiały zbierane przez Ziembę w czasie okupacji i wykorzystywane po jej zakończeniu w Krakowie⁴⁸. Fakt ten potwierdza brak działalności publicystycznej krakowskich uczonych w okresie okupacji, ukierunkowanej na problematykę zachodnią.

Uwagę skupiano głównie na wykonywaniu poleceń docierających z ośrodka warszawskiego i kontynuowaniu własnych badań. Na polecenie z Warszawy wykonywano opracowania:

- 1) Grupa Wrzoska — *Zasady przesiedlenia ludności bułgarskiej na nowoodzyskane ziemie Tracji Zachodniej i Macedonii*;
- 2) „Ośrodek dokumentacyjny” R. Buławskiego — *Materiały informacyjne Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych*;
- 3) Grupa A. Bolewskiego — *Surowce mineralne niemieckiej części ziem śląskich*⁴⁹.

Prace dokumentacyjne wykonywano także dla przyszłych potrzeb Instytutu Śląskiego. Kierował nimi A. Wrzosek, a obejmowały one: opracowanie skorowidza gmin Śląska z nazwami niemieckimi i polskimi, rozszerzony opis geograficzno-gospodarczy ziem nowych, mapy Śląska. Widać, iż wszystko opracowywano pod kątem granicy zachodniej i przyłączenia do Polski ziem nad Odrą i Bałtykiem.

Sytuacja z lat okupacji otwierała szerokie pole do popisu geografom. W Krakowie środowisko ich w latach 1942-43 zaktywizował doc. S. Pietkiewicz. Krakowscy geografowie nawiązali kontakt z warszawską grupą prof. S. Lencewicza, tworzącą od 21 IV 1942 r. Polskie Towarzystwo Geograficzne, Towarzystwo nie zajmowało się jednak Ziemią Zachodnią. Współpraca obu ośrodków realizowana była przez osobę S. Pietkiewicza i ograniczała się w zasadzie do pomocy, jakiej Towarzystwo udzielało Pietkiewiczowi przy opracowywaniu opisu pogranicza wielkopolsko-pomorskiego. Trudno coś więcej powiedzieć o wzajemnych powiązaniach obu grup i pracy grupy S. Lencewicza, ponieważ jej dorobek zaginął w czasie powstania warszawskiego⁵⁰. Natomiast z zebranych przez geografów krakowskich materiałów wynika jedno: linia Odra-Nysa Łużycka jest linią najkrótszą między Bałtykiem a Karpatami, dającą mocne podstawy do usadowienia się Polski na za-

⁴⁸ S. Ziembę, *Czasy przejścia*. Kraków 1975, s. 142.

⁴⁹ Tytuł opracowania Wrzoska jest oczywiście mylący, chodziło — rzecz jasna — o przesiedlenie po wojnie ludności polskiej na Ziemię Zachodnią. Nie ma dowodów na to, że Buławski wykonywał swoje prace na czyjeś zlecenie. Wrzosek w *Przyczynkach do...*, *op. cit.*, tak pisał: „(...) R. Buławski prowadził dalej studia i badania w tym kierunku”. Sugeruje to inicjatywę indywidualną. Nie wydaje się to jednak przekonujące. Indywidualna praca tego typu w warunkach konspiracji byłaby niemożliwa do wykonania; badacz musiał korzystać z pomocy. Poza tym temat badań zbyt ściśle łączył się z zainteresowaniami Studium Zachodniego, by nie interesowało się ono nimi i „zostawiło go w spokoju”.

⁵⁰ W. Rychling-Kondracka, *Geografia w Warszawie podczas okupacji*. „Przegląd Geograficzny” 1939-45, ss. 111-113.

chodzie⁵¹. Kiedy w 1944 r. rozpoczęto prace badawcze, nikt w Krakowie nie łudził się co do losu Ziemi Wschodnich. Profesor S. Leszczycki stwierdził, iż ze zgromadzonych materiałów wynikało, że rekompensata za wschód na zachodzie i północy powinna wynosić 105 tys. km². Opracowano szereg materiałów, które dały później podstawę dla memorandum rządowego pt. *Podstawy Polski w sprawie granicy zachodniej* z 10 VII 1945 r. do rządów wielkich mocarstw. W jednym z memoriałów S. Leszczycki pisał (z marca 1945 r.): „Nowe terytorium Polski jest otwarte, leży między Sudetami, Bałtykiem, Odrą i Bugiem. Dorzecze Odry jednoczy je w pewną całość”⁵².

Pogląd o konieczności oparcia się Polski o linię Odry i Nysy Łużyckiej reprezentowali także krakowscy historycy. Profesor Piwarski pisał:

„Z rozważań historycznych wynika jasno koncepcja Polski Zachodniej (...) Granica jej zachodnia winna oprzeć się na Odrze i Nysie (najkrótsza możliwa granica z Niemcami) wraz z wcieleniem Szczecina (dla zabezpieczenia ujścia Odry konieczne jest dla władania zatoką szczecińską przynajmniej włączenie do Polski wysp Uznam i Wołyń (Wolin — przyp. S.G.)”⁵³.

Dla Piwarskiego granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest koniecznością dziejącą nie tylko dla Polski, lecz także dla całej Słowiańszczyzny. Nurtujący go problem, uczony poruszał w licznych artykułach pisanych na początku 1945 r. Pisał:

„Granica Polski nad Odrą i Nysą Łużycką oznacza powrót do koncepcji piastowskiej”.

„Odzyskaliśmy naszą prastarą granicę...”.

„Nasz powrót nad Odrę i Nysę Łużycką uważamy za triumf sprawiedliwości dziejowej”⁵⁴.

Charakterystyczne były również artykuły doc. J. Widajewicza z początku 1945 r., w których uczony, poruszony losem i bohaterstwem Serbo-Łużyczan, domagał się polepszenia ich doli. Pisał:

„Byłoby zbrodnią (...) gdyby Słowianie zostawili najmniejszy lud słowiański na pastwę śmiertelnego wroga”.

W tym samym artykule uczony postulował: „(...) kilka powiatów, od Budziszyna poczynając, a na Chociebużu kończąc (...) bez trudności może być z państwem naszym złączonych. Oddzielenie takiego drobiazgu od Niemiec nie powinno nastrożać większych trudności”⁵⁵.

PRACE NAUKOWE POWSTAŁE W CZASIE OKUPACJI I WNIOSKI

Na pracę uczonych obu ośrodków duży wpływ miała, różnie się kształtująca w czasie okupacji, sytuacja międzynarodowa. Ze względu na nią wyróżnić można następujące etapy kształtowania się koncepcji polskiej granicy zachodniej wśród uczonych polskich.

⁵¹ S. Leszczycki, *Miejsce dla Polski*. „Przegląd Techniczny” nr 6/1982, s. 28.

⁵² A. MSZ z. BPK — mat. nieuporządkowane; memoriał S. Leszczyckiego — *Geograficzne podstawy naszych żądań Ziemi Zachodnich* z 16 III 1945 r.

⁵³ A. MSZ z. BPK — mat. nieuporządkowane, memoriał K. Piwarskiego — *Granica Odry i Nysy Łużyckiej — uzasadnienie historyczne*, oryginał (rękopis) W: A. PAN o. Kraków, K-III-24, j. 34.

⁵⁴ A. PAN o. Kraków, K-III-24, j. 34 — mat. Piwarskiego, drobne urywki maszynopisów artykułów pod tytułami: *Mustimy wyzyskać naszą wielką szansę dziejową. Orzeł polski nad Szczecinem*, *Władztwo polskie w Gdańsku i w Szczecinie*, *Poszło o Gdańsk*, *Bałtyk w dziejach Polski*, *Odra i Nysa — tak*.

⁵⁵ J. Widajewicz, *Łużycanie*. „Tygodnik Powszechny” z 22 VII 1945 oraz „Gazeta Lubelska” z 17 II 1945.

Historycy — a) lata 1939-1940 okres, w którym na temat granic dyskutuje tylko poznańska grupa Wojciechowskiego; 1940 r. — zniechęcenie po klęsce Francji i po wieściach z Londynu o koncepcjach rządu; b) lata 1941-1942 (listopad) okres ukształtowania się koncepcji rządowej; w kraju okres dyskusji i opracowywania wariantów a i b; powstanie trójczłonowej koncepcji Delegatury — 8 II 1942 r.; c) grudzień 1942-1943 (Teheran) — przyjęcie przez Studium Zachodnie linii Odra-Nysa Łużycka; przełom po konferencji; d) grudzień 1943-grudzień 1944 — początki wiązania sprawy granic zachodnich ze wschodnimi; krótkotrwały powrót Studium Zachodniego do koncepcji maksimum i minimum; wywiad T. Arciszewskiego; e) ostateczne ustalenie koncepcji z polskim lewym brzegiem Odry — styczeń 1945-marzec 1945 r.

Geografowie — a) lata 1939-1940 — nic; 27 IX 1940 r. powrót z Dachau A. Bolewskiego; b) lata 1941-1943 — nieusystematyzowane badania Bolewskiego; 1942 r. początek prac grupy Wrzoska; 1943 r. początek prac ośrodka dokumentacyjnego R. Buławskiego; c) 1944 r. — systematyczne badania Bolewskiego nad surowcami Ziemi Zachodnich; początki badań w grupie skupionej wokół prof. E. Romera.

W jednym i drugim przypadku okresem przełomowym są lata 1942-1943. W przypadku historyków uzgodnienie stanowiska w sprawie koncepcji granicy zachodniej nastąpiło około roku wcześniej. Poniekąd wynikało ono ze specyfiki obu ośrodków.

Warszawa: a) praca ujęta w ramy organizacyjne; b) istnienie naczelnych władz Polski podziemnej; zorganizowana działalność propagandowa (Sekcja Zachodnia, Biuro Zachodnie, BIP, praca); c) działalność publicystyczna uczonych; przewaga humanistów; brak prac badawczych geografów dotyczących zagadnień Ziemi Zachodnich; d) działalność Z. Wojciechowskiego w latach 1942-45; e) wpływ sytuacji międzynarodowej — bezpośredni.

Kraków: a) praca indywidualna, brak działalności propagandowej; b) działalność publicystyczną od 1945 r.; przewaga humanistów; c) prace badawcze z zakresu geologii, mineralogii, geografii ogólnej, hydrologii, demografii; d) działalność Z. Wojciechowskiego w latach 1939-1942; e) wpływ sytuacji międzynarodowej — pośredni.

W obu ośrodkach, mimo znacznych trudności wydawniczych, powstało szereg prac naukowych poświęconych Ziemiom Zachodnim, stosunkom polsko-niemieckim i problemom granicznym. Część z nich wydana została w czasie okupacji, część zaś dopiero po wojnie staraniem Instytutów: Zachodniego, Śląskiego, Bałtyckiego. Prace wydane w czasie okupacji: (Z. Wojciechowski), K. Szajnocha: *Szkice Historyczne* (1938/1943), Z. Wojciechowski: *Zygmunt Stary* (1943), Z. Wojciechowski, J. Moszyński: *Stosunki polsko-niemieckie i problem Europy Środkowej* (1942), cykl „Ziemie Powracające”: J. Dylik: *Pomorze Wschodnie. Gdańsk* (1942), M. Czekańska: *Pomorze Zachodnie. Przyodrze. Pogranicze* (1942), A. Wrzosek: *Śląsk* (1943), A. Wrzosek: *Zachodnie granice Polski* (1942), J. Krzemień (M. Handelsman): *Między wschodem a zachodem* (1943).

Po wojnie wydano większość prac, które powstały w czasie okupacji. Bezpośrednio problemowi granic zachodnich dotyczyły następujące prace: M. Kiełczewska, A. Grodek: *Odra-Nisa, najlepsza granica Polski* (1945), M. Kiełczewska, L. Gluck, Z. Kaczmarczyk: *O lewy brzeg Odry* (1946), Z. Wojciechowski: *Polska-Niemcy. Dziesięć wieków zmagania* (1945), M. Kiełczewska: *O podstawy geograficzne Polski* (1946), A. Wrzosek: *Nad Odrą i Nysą* (1945).

Powstało także w omawianym okresie szereg prac dotychczas nie wydanych,

których maszynopisy czy rękopisy znajdują się w archiwach PAN w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

Analiza autorstwa i miejsca wydania prac prowadzi do ważnych wniosków:

- 1) w czasie okupacji około 37% prac naukowych poświęconych Ziemiom Zachodnim — i wydanych w czasie okupacji — powstało w Krakowie;
- 2) z prac wydanych po wojnie 45% powstało w Krakowie, 40% w Warszawie, a 15 % w obu ośrodkach jednocześnie;
- 3) z prac nie wydanych 27% powstało w Krakowie, 57% w Warszawie, 16% poza tymi ośrodkami;
- 4) praca naukowa ukierunkowana na Ziemię Zachodnie była realizowana według określonego planu badań.

Program zachodni realizowany przez naukowców w ciężkich warunkach okupacji był kontynuacją idei, która zakiełkowała jeszcze pod zaborami w okresie renesansu polskości. W odróżnieniu od polityków, postawa uczonych w kwestii koncepcji granicy zachodniej pozbawiona była wahań. Była nią zawsze linia Odry i Nysy Łużyckiej oraz przyłączenie do Polski Prus Wschodnich i Gdańska. W pracach nad umotywowaniem tej koncepcji uczestniczyli uczeni reprezentujący najróżniejsze dziedziny wiedzy: historycy, geografowie, prawnicy, ekonomiści. Brali w nich udział także uczeni będący w tych ciężkich latach poza krajem.

Uczeni postulowali nie tylko linię Odry i Nysy Łużyckiej, którą uważali za najdoskonalszą, lecz także inne jej warianty na wypadek niespełnienia postulatów zasadniczych. Były to:

- A. linia Świeradów—Leśna-rz. Czarna Mała—Iłowa—Lipinki-rz. Lubusza—Gubin i dalej linią główną;
- B. linia Bóbr—Kaczawa—Odra;
- C. linia Nysa Szalona—Kaczawa—Odra;
- D. linia Bystrzyca Kłodzka (rzeka) — Odra;
- E. linia Nysa Kłodzka—Odra;

Zawsze jednakże uważano, że z punktu widzenia geograficznego, politycznego, historycznego, narodowościowego, gospodarczego, etnicznego i moralnego — linia Odra—Nysa Łużycka jest linią najlogiczniejszą i najlepszą. Tylko ona mogła zapewnić Polsce bezpieczeństwo i tylko ona mogłaby się stać początkiem nowego ładu w powojennej Europie.

Dociekania i wyniki prac uczonych posłużyły za kanwę do opracowania *Postulatów Polski w sprawie granicy zachodniej*⁵⁶. W memoriale tym stwierdza się, że świat pragnie trwałego pokoju. Gwarancją takiego pokoju „(...) jest tego rodzaju rozstrzygnięcie spraw granicznych, które pozwala wszystkim państwom i narodom na znalezienie możliwości egzystencji i rozwoju swej ludności”⁵⁷; dla Polski możliwość taką dawała linia Odry i Nysy Łużyckiej.

W okresie poprzedzającym konferencję w Poczdamie uczeni nie próżnowali. Przygotowywano nadal wiele nowych opracowań, oświadczeń dla prasy, publikacji. Oficjalne, wysunięte przez delegację polską na konferencję powody konieczności objęcia przez Polskę ziem nad Odrą i Bałtykiem, były identyczne z tymi, które postulowali uczeni. Nawet żądanie lewego brzegu Odry i panowania nad zatoką szczytną było identyczne:

⁵⁶ Memorandum to opracowane zostało na podstawie referatów Wojciechowskiego i Leszczyckiego; zobacz: A. Bolewski, *op. cit.*, s. 237; S. Leszczycki, Poczdam 1945. „Nauka Polska” nr 6/1985, s. 60.

⁵⁷ *Postulaty Polski w sprawie granic zachodnich*. „Biuletyn Niemcoznawczy” nr 4-5/1970 (Opole), s. 9.

„Nic z tego terenu nie może się znaleźć w rękach niemieckich, a w szczególności w tym reku nie może się znaleźć lewy brzeg środkowej i dolnej Odry, zaplecze Szczecina, ani żadna z wysp położonych w zatoce szczecińskiej. Jest to minimalny punkt widzenia, za którym stoi opinia kraju”⁵⁸.

Wojciechowski, Kielczewska, Kaczmarczyk, Leszczycki, Piwarski, Bolewski i inni nie byli fantastami, stali twardo na gruncie opracowanej przez siebie koncepcji i tylko dzisiaj nazywamy ją maksymalistyczną. Była to oficjalna, uznawana przez Rząd Tymczasowy i Rząd Jedności Narodowej, koncepcja graniczna. Była to koncepcja będąca wynikiem konsekwentnie realizowanego od końca XIX w. programu zachodniego. O programie tym w dniu 29 VII 1945 r. tak mówił (na ostatnim zjeździe „Ojczyzny”) Z. Wojciechowski:

„(...) program zachodni uważaliśmy za podstawowy program obecnej chwili dziejowej i dlatego też nadal wszystkimi dostępnymi drogami będziemy dążyć do jego realizacji. Zbudowanie Polski nad Wisłą, Wartą, Odrą i Nysą przywraca Polsce jej naturalne oblicze geograficzne. Jest to Polska ustawiona jako bastion przeciw Niemcom; Polska stojąca jednak mocno na gruncie suwerenności państwowej (...)”⁵⁹.

Sławomir Galicki

⁵⁸ A. Bolewski, *op. cit.*, Aneks 5, s. 243.

⁵⁹ Tekst przemówienia Wojciechowskiego — zbiory prywatne M. Wojciechowskiej.